Nr. 204. Dnia 26 lipca. Sroda. Dnia 14 (26) lipca 1893 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	*Anny Matki N. M. P.*	Wschód słońca o godzinie	4-ej	minut	5	Wschód księżyca o godzinie	— minut	— w.		Niedziela:	Kunegundy Kr.
Czwartek:	Natalji M.	Zachód „	8-ej	„	6	Zachód „	9 „	53 r.		Poniedz.:	Heleny Wd. M.
Piątek:	Inocentego P.	Długość dnia godzin	16	„	1	Wysokość wody na Wiśle st.	6 c. 11 (st. 7 c. 9).			Wtorek:	Piotra A. w Okowach
Sobota:	Marty P.	Ubyło „	—	„	39	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła	14°.			Środa:	*N. M. P. Anielskiej.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Mirosławy, jutro Wszebora.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem. w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Andrea"; jutro „Chwast";—Nowy: dziś „Księżna Nineta"; jutro „Porwanie Sabinki", „Orfeusz w piekle" (akt pierwszy) oraz „Divertissement baletowe". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Męczennica". (8 wieczorem.)

Od administracji.

Ponieważ „Kurjer" za bieżący miesiąc lipiec w zupełności wyczerpany został, przeto uprzedzamy sz. prenumeratorów, którzy spóźnili się z wniesieniem przedpłaty, iż pieniądze nadesłane za lipiec, zapisujemy na sierpień, od którego to czasu „Kurjera" wysyłać będziemy.

Wiadomości bieżące.

= *Birż. wied.* donoszą, iż komisja, zajmująca się kwestją dalszej reorganizacji Banku państwa, odbyła już cztery posiedzenia. Komisja, jako punkt wyjścia do swych prac, obrała zasadę możliwego rozszerzenia działalności Banku państwa, zwłaszcza w zakresie kredytu.

= W celu prędszego załatwiania reklamacyj wysyłających transporty, zarządzający koleją terespolską upoważnił naczelnika wydziału handlowego do bezpośredniego prowadzenia korespondencji z zarządami innych kolei. Ze wszelkiemi tedy pretensjami, wynikłemi z nadebrania należności frachtowej, przetrzymania transportów lub uszkodzenia towarów, zwracać się należy wprost do wydziału handlowego kolei warszawsko-terespolskiej.

= Z rozporządzenia ministra komunikacyj wydziały handlowe kolei skarbowych, będące dotychczas pod zarządem tych kolei, z d. 22-im lipca r. b. przeszły pod zarząd departamentu kolei. Na wszystkich kolejach skarbowych będą utworzone posady ajentów handlowych, których obowiązkiem jest śledzić za rozwojem ruchu handlowego. Tak wydział, jak również i ajenci handlowi będą zależni od naczelników kolei skarbowych.

= Przyłączenie nowowybudowanej kolei nadnarwiańskiej do zarządu kolei terespolskiej nastąpi z d. 30-ym lipca r. b.

= Dozorcy dróg szosowych w gubernjach Królestwa otrzymali następującą instrukcję do ścisłego wykonania: 1) nie dozwala się sadzić drzew, wznosić budowli, stawiać płotów w bliższej odległości nad dwa sążnie od rowów bez specjalnego każdorazowo pozwolenia rządu gubernjalnego; 2) wiatraki nie mogą być stawiane, jak w odległości 20-tu sążni od skraju szosy; 3) po szosach nie wolno wlec żadnych ciężarów tylko je wozić na kołach lub [illegible], przyczem ładunek nie powinien zajmować więcej niż 4 arszyny szerokości; 4) o ile waga transportu przenosi 200 pudów, należy wyjednywać za każdym razem specjalne pozwolenie w celu przedsięwzięcia środków zapobiegających uszkodzeniu mostów.

= Prokuratorja w Królestwie Polskiem, jak donosi *Warsz. gub. wied.*, ogłasza o następujących wakujących spadkach, które z upłynięciem 6-miesięcznego terminu przejdą na własność skarbu państwa: po Karolu Winiewiczu, zmarłym w r. 1879-ym, Eleonorze Chmielewskiej, zm. w r. 1885-ym i Kazimierzu Zielińskim, zmarłym jeszcze w r. 1827-ym we wsi Sumin w pow. lipnowskim.

= W łonie warszawskiego dozoru handlowego poruszono kwestję, czy oddawanie drogą licytacji publicznej w dzierżawę rządową domów i posesyj, a także branie od rządowych instytucyj tą drogą lokali, placów i nieruchomości, uważać należy za operacje, podlegające opłacie patentów handlowych na równi z innemi antrepryzami rządowemi i dostawami. Ostatecznie wyjaśniono, że wymienione powyżej czynności na zasadzie wyraźnego określenia w uwadze I-ej do § 2 Ustawy o opłatach za prawo przemysłu i handlu, należą do kategorji działań wolnych od opłaty patentowej.

= Z rozporządzenia zamieszczonego w *Gaz. polic.* okazuje się, że wszelkie piekarnie i wędzarnie oraz kominy od kuchni restauracyjnych i piekarni cukierniczych powinny być obowiązkowo przynajmniej dwa razy na miesiąc wycierane. Nadto ponieważ w piekarniach wskutek zwilżania ciasta wodą i użycia do palenia drzewa smolnego w wędzarniach, tworzy się na ścianach kominów warstwa zbitej sadzy, przeto niezależnie od wycierania w sposób zwyczajny, sadze te należy perjodycznie wypalać, co powinno się odbywać pod dozorem brandmajstra i w obecności majstra kominiarskiego.

= Wobec powtarzających się często zasłabnięć zagadkowej natury, spowodowanych użyciem napojów gazowych, wyrabianych przez różnych przedsiębiorców bez należytej znajomości rzeczy i uwzględnienia sanitarnych warunków,—ma być jeszcze w bieżącym sezonie zarządzona rewizja ogólna wszystkich tego rodzaju zakładów, przyczem te, które się okażą nieodpowiednio urządzone, lub prowadzone przez osobistości nie fachowe, będą bezzwłocznie zamknięte. Nadto, ponieważ wiele tego rodzaju zakładów istnieje pod nazwiskiem specjalistów (aptekarzy), którzy w fabrykacji żadnego udziału nie biorą, lecz za umówioną cenę dają tylko swoją firmę, przeto i w tym kierunku zwróconą będzie uwaga władzy.

= Jak wiadomo, place puste po rozebranych zabudowaniach na Nalewkach mają być podzielone, stosownie do projektu magistratu na 10 części. Obecnie specjalna komisja zajęła się już powyższym podziałem. W trakcie tego do zarządu miejskiego wystąpili z podaniem właściciele posesyj przy ulicy

155)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Moja droga, bądź dobrej myśli—mówiła dalej hrabina.—Macie we mnie oddanego wam sprzymierzeńca. Duże to terena, które Zygmunt kupił w Podgrodziu za pięćdziesiąt tysięcy?

Gertruda się zamyśliła.

— Zdaje mi się, coś około trzystu morgów.

— Tylko trzysta? Powiedz mu, że za trzydzieści tysięcy dam mu tysiąc morgów. Właśnie potrzeba mi gwałtownie trzydziestu tysięcy.

Ostatnie wyrazy hrabiny nieprzyjemnie zagrały po nerwach Gertrudy.

Smutna wracała do domu. Szlachetna jej natura oburzała się na zrobioną propozycję.

— Jak ja mu to powiem. Nie przejdzie mi przez gardło poprostu ze wstydu. Co on sobie pomyśli... Gdybym miała trzydzieści tysięcy, posłałabym jej natychmiast, lecz niestety nie mam....

Pracowała myślą nad wyszukaniem sposobów wydobycia pieniędzy, lecz napróżno.

— Trzydzieści tysięcy za jakieś terena. Nie znam się na tem, lecz się boję mówić o nich Zygmuntowi.

Wróciła do domu.

— Co począć? Sprawa zaczyna się wikłać, struna naprężać. Zaledwie udało mi się usunąć od gry Podgrodzkie, zniszczyć plotki Gołoledzkiej, a tu hrabina wyjeżdża z trzydziestoma tysiącami. Te trzydzieści tysięcy sama wywołałam swoją niezręcznością.

Wzrok jej padł na biurko. Siadła, pochwyciła pióro i zaczęła pisać:

Kochany Zygmuncie!

„Wszystko wyjaśnione. Gołoledzka narobiła plotek. Jesteś przywrócony do łask do tego stopnia, że hrabina odstępuje ci tysiąc morgów swych terenów tylko za trzydzieści tysięcy!...

Korzystaj z dobrego usposobienia. Bądź na św. Jana wieczorem...

Do widzenia

Gertruda."

— Tak będzie najlepiej, szeptała wsuwając list do koperty.—Gdybym mu sama musiała powiedzieć, nie śmiałabym mu wtedy spojrzeć w oczy.

* * *

Marynia, wszedłszy do pokoju, zobaczyła matkę pakującą rzeczy.

— Mamusiu, co to znaczy?

— Wyjeżdżamy!

— Dziś rano ułożyłyśmy, że zabawimy jeszcze cały tydzień.

— Nie możemy, moje dziecko. Zrób to dla mnie, jedźmy!

— Dla mamy wszystko, lecz zasługuję na to, abym wiedziała powody nagłego wyjazdu. Tem więcej, że mama wygląda na wystraszoną, zmęczoną, zgnębioną. Siadaj, droga mamusiu, i mów.

Ujęła matkę za rękę, pocałowała i posadziła przy sobie.

— A zatem powody naszego wyjazdu są: *primo* słucham i proszę dalej.

— Była Gertruda—zaczęła matka.

— Ciotka Zygmunta, niech mama doda. To stanowi w tej chwili siłę.

— Żałowała, że cię nie zastała.

— I ja również... sympatyczna kobieta. Cóż dalej?

— Pokazywała mi staroświecki prześlicznej roboty pierścionek.

Urwała, rumieniąc się.

— Dalej mamusiu, śmiało do celu,—prosiło dziewczę.

— Pierścionek ten przeznaczony dla Zygmunta na zaręczyny.

— Czy ze mną?—spytała figlarnie

Matka patrzyła na nią zdziwiona.

— Z księżniczką Jadwigą Czarnomorską.

Muskuły dziewczęcia prawie niedostrzeżenie zadrżały, lecz jednocześnie dla pokrycia wzruszenia przeszły w uśmiech.

— Droga mamo, to było do przewidzenia. Wiadomość ta nie jest dla mnie niespodzianką. Jakiż jednak mogą mieć wpływ zaręczyny Zygmunta na nasz wyjazd?

— Gertruda ostrzegała mnie, że Zygmunt jest bałamut. Przypuszcza, że i ciebie bałamuci. A na dowód przytoczyła, że zamiast siedzieć z narzeczoną w teatrze, siedział przez cały czas w naszej loży flirtując z tobą.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Długiej pod nr. 557 i 558/9, których posesje wychodzą na uliczkę bez nazwy od ul. Długiej, o rozszerzenie tej uliczki i przedłużenie jej do ogrodu Krasińskich, co dałoby im możność wzniesienia tam okazałych domów, gdy tymczasem po pozostawieniu tej uliczki w obecnym stanie, właściciele narażeni byliby na straty, gdyż wznoszone domy naprzeciwko ich posesyj pozbawiłyby ich posesje widoku i zaciemniły uliczkę. Sprawa ta ma być przez władze rozpatrzoną.

= Przybyli do Warszawy z Cesarstwa i tutaj osiedleni trzej kupcy izraelici wystąpili do władz tutejszych z prośbą o zezwolenie na zbudowanie nowej synagogi kosztem dobrowolnych ofiar swoich jednowierców. Prośbę tę przedewszystkiem przesłano do opinji tutejszego zarządu gminy żydowskiej, poczem dopiero na zasadzie zebranych danych nastąpi decyzja władzy.

= Towarzystwo kredytowe m. Warszawy wyznaczyło na dziś do sprzedaży za zaległą ratę październikową z r. z. dwie nieruchomości: 1) przy ulicy Franciszkańskiej, obciążonej pożyczką Towarzystwa rs. 10,000, przed rejentem Karolem Maciejewskim i 2) przy ulicy Wilczej obciążonej pożyczką Towarzystwa rs. 22,000, przed rejentem Szymonem Landau. Licytacja rozpocznie się: pierwszej nieruchomości od sumy rs. 15,000, a wadjum wynosi rs. 2,000; drugiej nieruchomości—od rs. 33,000, przy wadjum rs. 4,400.

= Wczoraj o godzinie 6-tej po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, pod przewodnictwem p. Józefa Żelisławskiego odbyło się posiedzenie wydziału gospodarczego. Oprócz zatwierdzenia rachunków na dostawy, postanowiono przyjąć do zakładu starców i kalek cztery niewiasty w podeszłym wieku. Do grona członków wydziału zapisano p. Tadeusza Węgleńskiego. Obecnie w instytucie Towarzystwa znajduje się 249 kobiet i 110 mężczyzn, razem 359 osób.

= Z powodu wyjazdu za granicę na dłuższy przeciąg czasu p. Ustimowicza, obowiązki dyrektora kancelarji gubernatora warszawskiego polecono zastępczo pełnić urzędnikowi do szczególnych zleceń, p. Bazylewiczowi-Kniażykowskiemu.

= W poczet adwokatów przysięgłych w Warszawie zostali przyjęci: kandydat praw hr. Jan Olizar i b. pomocnik sekretarza warszawskiego sądu okręgowego, p. Stefan Chomiczewski.

= Na rowerach.

Jeżeli warszawscy cykliści często robią wycieczki na prowincję, niemniej prowincjonalni amatorzy sportu kołowego nawiedzają na swoich maszynach miasto nasze.

Przez dwa dni ubiegłe gościło w naszem mieście grono 9-iu cyklistów, przybyłych z Kielc i Chęcin.

Są to niewątpliwie wprawni i wytrzymali jeźdzcy, albowiem, wyruszywszy w niedzielę rano o świcie z Kielc, pomimo dłuższego postoju, spowodowanego ulewnym deszczem w Radomiu, około godziny 1-ej w nocy stanęli w Warszawie.

Dziś rano dziewięciu rowerzystów udaje się przez Garwolin do Lublina, a z powrotem statkiem do Zawichosta, ztamtąd zaś szosą t. z. „górniczą" przez Ostrowiec, Kunów do Suchedniowa i Kielc.

Pomimo zmęczenia drogą, goście kieleccy w towarzystwie znajomych z Warszawy w poniedziałek odwiedzili na rowerach Jabłonnę, a wczoraj Wilanów.

= Kanalizacja i wodociągi.

Trudności techniczne, zachodzące przy budowie kanału klasy IV-tej na ulicy Kościelnej, już usunięto.

Projektu zakupienia posesji nr. 2/1881 zaniechano, kanał zaś będzie skierowany obok schodków kamiennych, prowadzących ku Wiśle.

Tym sposobem roboty będzie można rozpocząć.

Budowy kanałów w cytadeli jeszcze nie ukończono, wbrew doniesieniu jednego z pism, co więcej jednej linji nawet nie rozpoczęto.

Budowa kanałów na Próżnej, Zielnej i Żurawiej ogranicza się na brukowaniu tych ulic.

Budowa kanału na rogu ulic: Karolkowej i Wolskiej szosy musiała być przerwaną z powodu przeszkody, wytworzonej przez stary kanał drewniany.

Wobec tego zarząd kanalizacji postanowił przystąpić do budowy studzienki obok Sadurki, poczem dawny kanał będzie mógł być zburzony.

Kierujący budową osadników na stacji filtrów, inż. Herde przystąpił już do wydawania napoju, składającego się z wody gotowanej z miętą, robotnikom, zajętym przy budowie.

W tym celu wmurowano osobny kocioł, na koszty zaś przygotowywania tego napoju komitet budowy wyznaczył 1½ kop. dziennie na osobę.

Oprócz tych słuchaczy instytutów technologicznych, którzy zostali przyjęci na czas wakacji na praktykę przy robotach kanalizacyjnych i wodociągowych, zgłosiła się jeszcze znaczna liczba praktykantów, którym jednakże komitet zmuszony był odmówić dla braku funduszów.

Niezrażeni tem młodzieńcy przyjęli miejsce zwykłych dozorców, płatnych na równi z robotnikami.

= Kolonje letnie.

Przy wstępnym zapisie dzieci i kwalifikowaniu ich przez biuro kolonij letnich, rodzice podali adresy swych mieszkań.

Karty, wzywające dzieci do wyjazdu na dzień oznaczony, doręczane są pod adresem przez rodziców wskazanym.

Otóż pewna liczba dzieci pod wskazanym adresem znalezioną nie została, zapewne wskutek omyłki przy podawaniu adresu, lub wskutek niezameldowanej w biurze kolonji zmiany mieszkania.

Podajemy tu spis owych przez biuro zakwalifikowanych, a nie znalezionych dzieci.

Mogą się one zgłosić jeszcze do sekretarki biura pani Czapskiej (Wspólna 17), celem zamieszczenia w wykazie kandydatów do III-go sezonu:

Teofil Gutowski, Saturnin Rutkiewicz, Rajmund i Florjan Płachecki, Feliks Świderski, Aleksander Tomkowski, Stanisław Bazylak, Wiktor Krasnodębski.

Marja Pietrusiak, Julja Jastrzembska, Helena Bocheńska, Władysława Ochmańska, Leokadja Zuchert, Elżbieta Domańska, Franciszka Kopczyńska, Stefanja Wilgocka, Cecylja Lewoska.

Pożądane jest powtórzenie powyższego wykazu we wszystkich pismach codziennych.

= Tramwaje.

Jeden z inżenierów tutejszych złożył wydziałowi technicznemu magistratu szkic projektu kolei konnej na cmentarz brudzieński.

Projekt obejmuje plan sytuacyjny pobieżny.

Jako wymagający licznych uzupełnień, plan strony technicznej jeszcze nie rozwiązuje.

Grono inżenierów z pp.: Hussem i Fliederbaumem na czele opracowało projekt połączenia fabryk, położonych na powiślu, z dworcem kolei nadwiślańskiej, przy ulicy Zakroczymskiej.

Projekt, mający na celu głównie ułatwienie przewozu węgla do fabryk, wobec spraw ważniejszych, zajmujących obecnie inicjatorów, został czasowo zawieszony.

Z Łodzi nadeszły wiadomości, iż sprawa budowy linji tramwajowej jest bliską ostatecznego rozstrzygnięcia.

Kapitał w sumie około rs. 200,000 jest już zapewniony, a nadto przyszli akcjonarjusze naradzają się nad wyborem zarządu.

Inżenierem głównym eksploatacji ma być zamianowany pan K.

= Most na Kępie.

Restauratorowie z Saskiej Kępy postanowili obmyśleć środek uniknięcia przerwy komunikacji lądowej z Pragą w czasie wylewów Wisły.

Zwracają się oni do władzy budowlanej z prośbą o zezwolenie wzniesienia kosztem własnym mostu wysokiego na stóp 5½ z podjazdami drewnianemi.

Udział w kosztach, wynoszących około rs. 300, mają wziąć i niektórzy koloniści.

= Badania ryb.

Przesłane przez zarząd kanalizacji znanemu przyrodnikowi, p. Ślósarskiemu, okazy ryb, wyłowionych podczas pierwszej próby biegu wody u kolektora bielańskiego, zostały już odpowiednio zbadane.

Zarówno p. Ś., jak i prof. Antoni Wałecki wydali opinję, że ryby przesłane są stałymi mieszkańcami Wisły, że zatem nie zostały zwabione pożywnemi częściami ścieków kanałowych.

Przyrodnicy nasi zgadzają się na przypuszczenie wielu uczonych zagranicznych, iż w pewnej mierze dopomagają ryby do oczyszczania wody, wpływ ten jednakże jest nieznaczny.

Dalsze badania odbywać się będą systematycznie co miesiąc, następną zaś próbę wyznaczono na dzień 13-ty sierpnia.

Próba trwać będzie od godz. 12-ej w nocy do godz. 12-ej w południe.

= Ofiary błonicy.

Jak łatwo udziela się zarazek błonicy, dowodzi fakt następujący:

Przed trzema tygodniami zapadła na tę chorobę 14-letnia córka państwa Sz., zamieszkałych w alejach Jerozolimskich.

Na kilka dni przedtem bracia chorej: 11-letni Kazimierz i 9-letni Wiktor wyjechali wraz z ojcem na wakacje do krewnych pod Krośniewice za Kutnem.

Dzięki szybkiej i energicznej pomocy, dziewczynka wyzdrowiała, a rekonwalescentkę odwiedził ojciec.

Pomimo, że p. Sz. w powrotnej drodze na wieś zatrzymywał się jeszcze całą dobę w Łowiczu, wkrótce po jego przyjeździe zapadli na błonicę obaj chłopcy i to jednocześnie w nocy.

Choroba tak szybko groźne przybierała rozmiary, że wezwano aż trzech lekarzy.

W tej liczbie był i dr. R. z Warszawy, domowy lekarz państwa Sz.

Nic nie pomogło i starszy chłopiec zmarł w ubiegłą niedzielę, młodszy zaś nazajutrz rano.

= Kradzież.

Na dworcu kolei nadwiślańskiej w Kowlu, powracającemu z gub. wołyńskiej do Warszawy kotlarzowi, p. Ptaszyńskiemu, wyciągnięto z kieszeni, prócz pieniędzy i paszportu, rs. 8,000 w listach zastawnych.

Numery tych ostatnich pan P. ma zanotowane.

= Okradzione sieroty.

W dniu onegdajszym we wsi Drewnica pod Markami, w domu sierot, należącym do warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, skradziono znaczną ilość naczyń kuchennych, głównie droższych, miedzianych, jak rondle, kotły i t. p.

Dzięki energicznpmu śledztwu sprawcę wykryto w osobie mieszkańca Pułtuska, Stanisława Laskowskiego, któremu naczynia odebrano w chwili, gdy chciał je sprzedawać.

= Nowa sługa.

Przed kilku dniami F. Skowronkowa z pod № 20-go przy ul. Dzikiej przyjęła nową sługę, Taubę Friedmanównę.

Wczoraj zrana Skowronkowa zdziwiła się, zobaczywszy nieład w mieszkaniu.

Okazało się, iż Friedmanówna skradła w porze nocnej klejnoty, wartości 300 rs., i z łupem tym uciekła.

= Przy pracy.

Robotnica, Tauba Potrawówna, pracująca w fabryce cygar i papierosów br. Polakiewiczów w domu pod № 11-m przy ul. Bonifraterskiej, przy krajaniu liści tytuniowych, obcięła sobie dwa palce u prawej ręki.

Po udzieleniu pomocy, niebaczną robotnicę odwieziono na dalszą kurację do szpitala starozakonnych.

= Śmiertelny upadek.

Na szosie radzymińskiej rozbiegał się koń, którego dosiadał 16-letni Franciszek Górecki.

Chłopiec, gwałtownie wysadzony z siodła, upadł na kupę kamieni.

Wskutek upadku, Górecki niebawem życie zakończył.

= Zaczadzenie.

W ubiegłą niedzielę zrana szyprów, stojących na kotwicy pod Solcem, zadziwiła cisza panująca na berlince Schaterlego.

Ciekawsi podążyli na pokład i zajrzeli do kajuty, w której leżeli bez zmysłów S. z żoną i dwojgiem dzieci.

Powodem tego było silne napalenie, a następnie zamknięcie kuchni.

Wezwany felczer zapobiegł dalszym następstwom zaczadzenia.

Stan zdrowia najmłodszej córki S. jest groźny.

= Usiłowane samobójstwo.

W dniu onegdajszym, o godz. 1½ po południu, w łazience Krzyżanowskiego przy ul. Rybaki pod № 7-ym, b. komisarz sądowy tutejszego sądu handlowego, Leon Czamański, liczący lat 76, w zamiarze samobójczym poprzerzynał sobie żyły na rękach.

Po udzieleniu na miejscu pierwszej pomocy lekarskiej, niedoszłego samobójcę odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Podpalenie.

Donosiliśmy wczoraj o pożarze, wynikłym pod № 33-im przy ul. Twardej, w sklepie, urządzonym na szynk.

Ze znalezionych na pułkach zapałek i smolnych wiórów, oblanych naftą, powzięto uzasadnione podejrzenie rozmyślnego podpalenia.

Jakoż przeprowadzone śledztwo wykryło, iż ogień podłożył niejaki R., właściciel bawarji z szynkiem naprzeciwko.

Działał on z pobudek konkurencyjnych, w mniemaniu, iż jeżeli urządzenie sklepu zostanie zniszczone, to konkurent szynku nie otworzy.

= Od pioruna.

W ubiegłą niedzielę od pioruna zgorzały zabudowania gospodarskie we wsi Opacz pod Warszawą, należące do Ferdynanda Otto.

Tegoż dnia piorun obrócił w perzynę budowle Antoniaka i Salamonowskiego we wsi Moczydło.

+ Budżet m. Lublina na r. b. wykazuje w rubryce dochodów i wydatków rs. 102,885. Dochody zwyczajne przewidziane są w sumie rs. 85,272, nadzwyczajne rs. 17,603.

+ Nauczyciel, p. Romuald Smotrycki, otrzymał pozwolenie na otwarcie we Włocławku 4-klasowej szkoły męskiej z programem zakładów rządowych.

+ Lekarzem powiatowym w Zamościu, na miejsce ś. p. Alfreda Rosego, mianowano dr. Piotrowskiego z Archangielska, który już objął urzędowanie.

+ J. E. ks. Sotkiewicz, biskup sandomierski, w dniu 20-ym b. m. wyjechał na objazd parafij w powiatach: iłżeckim, radomskim i opatowskim.

+ Poświęcenie.

W Sosnowicach w dniu 22-im b. m. ks. Milbert dokonał aktu poświęcenia placu pod budowę nowego kościoła.

Na akcie tym, który odbył się po nabożeństwie, odprawionem na intencję pomyślnego rozpoczęcia robót około budowy, byli obecni członkowie komitetu budowy, oraz liczny zastęp parafjan.

W r. b. fundamenty pod nowy kościół mają być doprowadzone do cokułu.

+ Odnowienie kościoła.

Kościół parafjalny w Zamościu ma być w r. b. gruntownie odrestaurowany.

Roboty powierzono przedsiębiorcy miejscowemu, p. Czernieckiemu.

+ Wyścigi cyklistów.

W piątek na szosie pomiędzy Lublinem a Krępcem odbył się pierwszy wyścig cyklistów lubelskich.

Przestrzeń 11-wiorstową pierwszy przejechał p. Scholtz w 31 minut, drugi p. Szymański w 32 minut, trzeci p. Cichocki w 33 minut, czwarty p. Frycz w 35 minut.

Oprócz 20-tu cyklistów na rowerach, którzy nie brali udziału w wyścigach, popisom towarzyszyło sporo osób w pojazdach.

P. Scholtz jako nagrodę otrzymał odpowiedni żeton.

+ Nowy klub.

Ustawa klubu cyklistów w Lublinie została już przez władzą zatwierdzona.

Otwarcie nowego klubu odbyć się ma za dwa tygodnie; na uroczystość tę spodziewany jest liczny przyjazd kołowców warszawskich, oraz przedstawicieli wszystkich klubów prowincjonalnych.

Z tego powodu czynią już w Lublinie przygotowania do przyjęcia gości.

Sport welocypedowy w Lublinie jest już bardzo rozpowszechniony, a z chwilą otwarcia klubu zyska niezawodnie jeszcze większą liczbę zwolenników.

+ Echa pożaru.

Z Sulejowa piszą do nas:

„Skutkiem ostatniego pożaru zgorzało tu 96 domów frontowych, zaś wraz z oficynami i innemi budynkami pastwą płemieni stało się przeszlo 200 zabudowań.

Utensylja pocztowe uratowano.

Pogorzelcy mieszkają prawie pod gołem niebem, pocieszając się nadzieją, że rząd gubernjalny przyspieszy wypłatę wynagrodzeń z kasy ubezpieczeń, aby jaknajprędzej mogli rozpocząć budowę nowych domów.

Dzięki prezydentowi m. Piotrkowa, okolicznym miasteczkom, p. Noetzlowi z Łęczna i p. Fuerstenwaldowi z Murowańca, ludność głodu nie uczuwa, gdyż żywności dowieziono dość obficie.

Z powodu powtarzających się corocznie dużych pogorzeli w Sulejowie, należałoby utworzyć tu straż ogniową ochotniczą, złożoną przynajmniej ze 60-iu członków czynnych, jak również zakupić nową sikawkę i kilka beczek do dowożenia wody.

Dopóki nie będzie tu dobrze wyćwiczonej straży, Sulejów nigdy nie będzie zabezpieczony od tak strasznych pogorzeli, jak ostatnia."

+ Napady.

Z Połańca Piszą, iż w okolicy tego miasteczka stan moralny ludności jest bardzo opłakany.

Wypadki kradzieży, krzywoprzysięztwa i t. d., są tam na porządku dziennym.

W tych dniach Jan Adamczyk i brat stryjeczny jego, również Jan, napadli w nocy na polowego z Ruszczy, którego pobili i poranili.

Później znów tego samego polowego chcieli utopić w głębokim kanale.

Napadli również na Józefa Djabełka, który zdołał umknąć, i odgrażali się, iż „zrobią porządek" z pisarzem gminy za to, iż aresztował ich za różne przestępstwa.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 29-go lipca, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towazystwa przy ulicy Długiej pod № 40-ym, odbędzie się zebranie ogólne członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego.

— D. 29-go lipca, o godz. 10-ej zrana, w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się z powodu ukończenia czynności zamiany 5-procentowych listów zebranie walne delegacji konwersyjnej.

— Do d. 29-go lipca magistrat warszawski przyjmować będzie podania od osób, ubiegających się o pozyskanie wsparć z zapisu ś. p. Tekli Świergockiej w sumie rs. 480. Suma ta rozdzielona zostanie pomiędzy sześć ubogich wdów lub małoletnich sierot po zegarmistrzach, a w braku tychże między ubogich zegarmistrzów lub uczniów zegarmistrzowskich, wyznania chrześcijańskiego.

Nekrologja.

W dniu 24-ym lipca 1893-go roku, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł



Ś. P.

Wilhelm Konstabel,

obywatel m. Warszawy i majster ślusarski,

przeżywszy lat 54. Pozostała w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w dniu 27-ym lipca, t. j. we czwartek, o godz. 6-ej po poł., na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3099

† We czwartek d. 27-go lipca, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Klotyldy Sucheckiej,

odprawiona będzie wotywa w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, przed wielkim ołtarzem, na którą zaprasza się krewnych i życzliwych. —3103—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 24-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Ferje rozpoczęły się i dla ministrów. Minister rolnictwa, v. Heyden, opuścił już za urlopem stolicę i udał się do majątku swojego Cadow. Minister wojny, v. Kaltenborn-Stachau, dzisiaj wyjechał na dni osiem do Alzacji w sprawach służbowych, poczem na cztery tygodnie udaje się do Szwajcarji. Prezes ministrów, hr. Eulenburg, po powrocie z urlopu podsekretarza stanu, Braunbehrensa, rozpoczyna urlop d. 15-go sierpnia. Wiceprezes ministerjum, v. Bötticher, i minister sprawiedliwości, v. Schelling, wyjeżdżają jeszcze w tym tygodniu, pierwszy do Karlsbadu, ostatni do Szwajcarji. Ministrowie: robót publicznych, Thielen, oraz handlu, v. Berlepsch, rozpoczynają urlop z początkiem przyszłego tygodnia; Miquel, minister finansów, wyjeżdża w połowie sierpnia do Scheveningen. Kanclerz Caprivi, którego zapalenie żył kompletnie prawie już jest usunięte, jesienią dopiero uda się do Karlsbadu na kurację. Członkowie rady związkowej, odbywszy d. 22-go b. m. ostatnie posiedzenie, również rozjechali się wszyscy. Nie powrócą wcześniej, jak pod koniec września.

Kaznodzieja nadworny, Stöcker, po niepowodzeniu, doznanem w ubiegły piątek, natychmiast wyjechał do majątku swojego Parthenkirchen, w górach bawarskich.

Przeciwko hypotezie prof. Kocha o cholerze skierowana jest książka, dopiero co wydana przez lekarza hamburskiego, dra Gläsera, p. t. „Gemeinverständliche anticontagionistische Betrachtungen bei Gelegenheit der letzten Choleraepidemie in Hamburg 1892". Oświadcza słynny lekarz, że przyczynowego związku pomiędzy cholerą a bakcylusami przecinkowemi nie stwierdzono dotąd. Stwierdzono jedynie, że w wydzielinach wielu chorych i zmarłych na cholerę je znaleziono. Czy jednak sprowadzają one cholerę, niewiadomo, gdyż u ośmiu osób, które spożyły bakcylusy w ilościach, przewyższających znacznie ilość ich, przyjmowaną przy zakażeniu, nie nastąpiło zakażenie. Stwierdzono nadto, że były wypadki zasłabnięcia ciężkiego i śmierci wśród symptomatów cholerycznych bez bakcylusów, a znaleziono odwrotnie bakcylusy przecinkowe i w wydzielinach osób zupełnie zdrowych. Doświadczenia, czynione na zwierzętach, również nie wykazały przenoszenia się cholery na zwierzęta. Doświadczenia, w Hamburgu odbyte, uczą, że słabość niekoniecznie przechodzi z osoby na osobę, a nie dowiedziono też zgoła, że zła woda w Hamburgu była główną przyczyną choroby.

Z Gdańska dochodzi wiadomość, że dowóz siana i słomy z Rosji przez komory pruskie dozwolony jest jedynie po okazaniu specjalnego upoważnienia piśmiennego, wystawianego przez prezesa rejencyjnego w Królewcu, że na razie, wszelako ze względów zdrowotnych, wszelki dowóz siana i słomy z Rosji jest wstrzymywany.

Znany inżenier, Karol Paasch, oddany do oddziału obłąkanych w domu zdrowia tutejszym Charité, celem poddania go obserwacji lekarskiej, przewieziony został znowu do więzienia śledczego. Opinja lekarska orzekła, że zdradza on nerwowość do wysokiego stopnia posuniętą, wszelako uważany być winien za poczytalnego. *K.*

*

Paryż, 23-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wybuchnął zatarg między Zolą a Rochefortem. Rochefort w *Intransigeant*, a Drumont w *Libre Parole* napisali o Zoli niezbyt pochlebne artykuły; nie lubią go za to, że się staje „oficjalnym". Zola, interviewowany przez reportera *Journal'u*, Docquois'a, nie wiele myśląc, powiedział, że o Drumoncie mówić nie warto, a Rocheforta nazwał bez ceremonji grzechotką i powiedział, że ma oczy tak samo puste, jak głowę. Londyński przyjaciel starego agitatora, niejaki p. Sisley-Leudet, rozpoczął kampanję obronną, napisał sam w *Journal'u* artykuł, broniący go, choć nie napadający na autora „Nany", wreszcie interviewował Alfonsa Daudeta, który bardzo pochlebnie wyraził się o Rocheforcie, jako o typowo-francuskim pisarzu. Czekamy dalszego ciągu, bo pewno na tem się nie skończy.

Ciekawą sprawę sądzi obecnie trybunał w Montpellier: dwaj inżenierowie francuscy, pp.: Iribe i Rigaud, skarżą o dyfamację księdza Cazetu, z towarzystwa Jezusowego, biskupa Sozusy i wikarjusza apostolskiego w Madagaskarze. Sprawą tą zajmowały się już sądy w Tananarivie, w Aix, w St.-Denis (na wyspie Réunion), wreszcie sąd kasacyjny odesłał ją do Montpellier. Poszło o to, że pp.: Iribe i Rigaud uznali za stosowne przeciwdziałać wpływowi misjonarzy katolickich na Madagaskarze, powodując się tem, że nawracanie krajowców na wiarę chrześcijańską wywołuje jakoby z ich strony nienawiść do Francji, założyli tedy w Tananarivie, przy pomocy rezydenta rządowego, lożę masońską. Jezuici rozpoczęli przeciw nim energiczną kampanję, przetłumaczyli na język malgaszów bullę „Humanum genus" i w polemice użyli wyrazów, które dwaj inżenierowie uznali za obrażające. Ztąd wynikł proces.

W Paryżu ciągnie się wciąż proces Hermendingera i Sardy o fałszywe stemple; jednocześnie odkryto gdzieindziej podobne fałszerstwo. Wszelkie narzędzia, służące do mierzenia lub ważenia, muszą być stemplowane, za co skarb pobiera pewną opłatę. Aby się od niej usunąć, trzy fabryki na placu Bastylji, na bulwarze Woltera i przy ulicy Popincourt, przykładały na sprzedawanych wagach podrabiane stemple, czem przyniosły skarbowi sporą szkodę. *K.*

*

Rzym, 20-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dziś, jako w dzień imienin królowej Małgorzaty, niezliczone telegramy wyprawiane są ze wszech stron do pięknej, cnotliwej i taką umysłową wyższością odznaczającej się monarchini, która od dni kilku przebywa w Gressoney w Alpach. Król przyjeżdża jutro do Rzymu z ministrem domu królewskiego, p. Rattazzim, i z pierwszym adjutantem swoim, jenerałem Ponzio Vaglia. Zabawi tu zapewne dni kilka, aż do ukończenia obradowań senatu, które się przeciągną prawdopodobnie do przyszłego tygodnia, ale skończą się rychlej, niż się spodziewano.

Stan zdrowia hrabiego Turynu, synowca królewskiego, chorego na tyfus, pomimo optymizmu urzędowych doniesień, obudza pewną niespokojność. Gorączka nie ustaje, konsultacje lekarzy ponawiają się codziennie.

Nocna uroczystość na Monte Pincio, na korzyść pomnika Wiktorji Colonny, jeżeli pogoda dalej trwać będzie, nastąpi stanowczo w przyszłą niedzielę. Oprócz wspaniałej *girandoli*, czyli fajerwerku, ogród cały oświetlony będzie lampami weneckiemi i ogniami bengalskiemi, a muzyka miejska równie, jak muzyki miasteczek prowincji rzymskiej, rozstawione w gęstwinie, grać nie przestaną przez noc całą. Będzie też koncert na mandolinach, czyli gitarach rzymskich, tak misternie trącanych przez rzymian.

Ojciec św. przyjmował wczoraj księdza Alfonsa Mistrangelo, biskupa z Pontremoli i księdza Bazylego Haggiara, biskupa greckiego melchitę z Sidonu.

Wczoraj w kościele św. Alfonsa na Eskwilinie odbyło się nabożeństwo pogrzebowe za o. Mikołaja Mauron, jenerała redemptorystów. Odprawił je ksiądz de Neckère, a mowa pogrzebowa wypowiedziana była przez ks. Giordano, biskupa z Calvi i Teano. Wszyscy redemptoryści, bawiący w Rzymie, i mnodzy prałaci tutejsi znajdowali się na niem. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

POGRZEB MINISTRA.

Wiedeń 25-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*) — Cesarz Franciszek Józef powrócił chwilowo do Wiednia z Ischlu, aby wziąć udział w pogrzebie ministra wojny, Bauera.

WOJNA W SJAMIE.

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Francuskie okręty wojenne rozpoczęły ogień na Bangkok, gdyż sjamczycy usiłowali przerwać blokadę. Okręty wojenne rzeczypospolitej prowadziły pod pociskami melinitowemi aż pod Bangkok kilka parowców płynących z Saigonu.

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War* — Z Saigonu telegrafują: Eskadra admirała Thomana wyruszyła w dniu dzisiejszym celem blokady wybrzeży Sjamu. (*Aj. półn.*)

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sfery urzędowe nie tracą nadziei, iż sprawa sjamska da się rozwiązać pokojowo.

Londyn 25-go lipca. (*Telegr. pr. Kur. War.*)— Wszystkie dzienniki tutejsze z wielką goryczą odzywają się o postępowaniu Francji.

MINISTROWIE PRZED SĄDEM.

Belgrad 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komisja parlamentarna, wyznaczona do zbadania sprawy b. ministrów, rozpoczęła posiedzenia w gmachu gimnazjum państwowego. Wezwanym na posiedzenie b. ministrom odczytano uchwałę skupczyny; oznajmiono im nadto, iż mają stawać przed komisją na każde wezwanie i że nie wolno im opuszczać Belgradu aż do chwili ogłoszenia raportu komisji śledczej. Sprawozdawcą komisji, który ma również stawać w roli oskarżyciela w sądzie zwyczajnym, obrano Kostę Borysavljevica, prezesa sądu wojennego w Milanovatzu.

CHOLERA.

Wenecja 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Aleksandrji, w Piemoncie wzmaga się cholera, na przedmieściu Giuliano. Wczoraj było tam 18 zapadnięć, z tych 13 śmiertelnych. W Tortoria skonstatowano 4 wypadki choleryczne, w Acqui 5, Monferrata 3, w Novi jeden wypadek.

Zakopane 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Turysta Gerstman z Wrocławia, który zaginął bez wieści, został odnaleziony. Rodzina wyznaczyła nagrodę.

Wiedeń 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zjazd rumunów w Hermansztadzie na ostatniem posiedzeniu uchwalił pomiędzy innemi, aby rumuni postępowali solidarnie z niemadiarskiemi narodowościami, zamieszkałemi na Węgrzech. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 25-go lipca. *Telegram Ajencji północnej*). — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 96.— płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 46.85 płacono, —.— nie notowano, —.— nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące za 100 franków 37.90 płacono, —.— nie notow, —.— nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej słabe. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7.67 w poszukiwaniu, 7.70 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. met. rs. 1.53¼ kop. — w poszuk. rs. 1 k. 54 k. — w zaofiarow. Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne 4½%—5½%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 103 kop. 25 w poszuk. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 103.25 w poszk. Bilety VI-tej emisji rs. —.— nie notowane, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 155 kop. — płacono, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 160 kop. — płacono., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 101.62½ w poszuiw., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 103 kop. — płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 240 kop. 75 płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 224 kop. 75 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 194 k. — płacono. 5% państwowa renta kolejowa rs. 103 kop. 50 w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 95 kop. 75 w posz., II-ej emisji rs. 94.50 w poszuk. III-ej emisji rs. 94 kop. 50 w poszukiwaniu, IV-ej emisji rs. 94 kop. 50 w poszuk., 4½% pożyczki wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kopiejek 37½ w poszuk, 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99 kop. 25 w poszuk., II-ej serji rs. 99 kop. 25 w poszukiw., 4% obligacje kolei południowo - zachodnich rs. 93 kop. 50 w poszukiw., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 93.— w poszuk., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 153 k. 50 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego —.— nie notowano. 5% listy zastawne kijowskie rs. 101 kop. 25 nie notow., 5% listy zastawne dońskie rs. 100 kop. 37½ w poszuk., 5% listy zastawne wileńskie rs. 100 k. 87½ w poszuk. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 615 kop. — w poszukiwaniu. Usposobienie giełdy dla papierów słabe.

Petersburg 25-go lipca. (*Telegram Ajencji północnej*)— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bez obrotów. Saksonka za czetwert wagi 10 pud. rs. —.— nie not. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. — kop. — nie notowano. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. — k. — nie notowano. Żyto słabiej; ceny nominalne w towarze gotowym wagi 9 pud. 120 zoł. rs. 7 k. 50 płacono. Żyto w towarze gotow. wagi 9 p. 117 zoł. rs. 7 k. 30 z workami płacono Owies słabo; w towarze gotowym rs. 5 kop. 10 do rs. 5 kop. 50 płacono. Mąka słabo; żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 8 k. 30 do rs. — kop. — płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 8 k. 30 do rs. 8 kop. 40 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 58 k. — do rs. — k. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 k. — do rs. — k. — płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 6 kop. 10 do rs. — kop. — płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 90 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 5 kop. 80 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 25-go lipca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy, dzięki większej obfitości gotówki na rynku pieniężnym. Na polu rubli i wartości russkich, które były w zaniedbaniu, nie było większych różnic kursowych. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 213, następnie pod wpływem kursów petersburskich 212.75, odzyskały później 25 fen. i utrzymały 213.— w chwili urzędowego zamknięcia obrad. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fenig., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 35 fen., Petersburg długoterminowy o 20 fen., podczas gdy Petersburg krótkoterminowy lepiej o 10 fen. Przekazy na Wiedeń w obu termikach niżej o 30 fenig. (krótkie 162.80, długoterminowe 162.20). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., listy likwidacyjne natomiast obniżyły się o 50 kop. (64.20) i pożyczki wschodnie III-ej emisji o 60 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go I-ej emisji, tyleż co i wczoraj za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne wykazują zwyżkę. Dyskonto prywatne było tańsze o ¼% (3½%). Żyto miało dziś tendencję mocną i osiągało ceny droższe o 2 marki 50 fen. w towarze gotowym i 2 marki 75 fen. w dostawowym.

Berlin 25-go lipca. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	213.—	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.55	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	212.10	Weksle na Londyn kr.	20.37
Wek. na Petersb. dług.	210.50	" " dł.	20.27
Bil. ban. russ. nadost.	213.—	Żyto w tow. gotow.	146.50
Wschodnia poż. II em.	67.50	Żyto na wiosnę	148.75
Listy zast. I-ej serji	66.50		

Kursy z dnia 24-go lipca: 212.90, 212.90, 212.—, 210.70, 213.—, 68.10, 66.40, —.—, 144.—, 146.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 25-ym lipca r. b. Dowozy żadne, gdyż tylko jeden wagon żyta nadszedł na targ dzisiejszy. Usposobienie ogólne bardzo spokojne, obroty nieliczne. Żyto słabiej, za wyborowe płacono 76 do 77 kop., za średnie 73—75 kop., ordynaryjne bez ruchu. Owies mocno, wyborowy nabywano po 103 do 105 kop., średni po 96—100 kop., ordynaryjny po 91 do 93 kop. Jęczmień bez zmiany, za towar pastewny płacono 68 do 72 kop. Kasza jaglana słabo, stosownie do gatunku osiągała 90 do 100 kop.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Ceny płacone w dniu 25-ym lipca 1893 r.

Pszenica	od	—	do	—	kop.	za pud.
Żyto	od	—	do	—	"	"
Owies	od	90	do	106	"	"
Jęczmień	od	66	do	76	"	"
Gryka	od	85	do	93	"	"
Kasza jaglana	od	90	do	102	"	"
Kasza gryczana	od	123	do	133	"	"

Usposobienie spokojne.

Gdańsk, dnia 24-go lipca.—Pszenicę krajową chcieli nabywać pojedyńczy kupujący tylko po cenach tańszych. Towar tranzytowy tylko przy małym obrocie, spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto czerwoną pstrą 753 gr. 121 mar., dobrze pstrą 774 gr. 123 m., jasno-pstrą 774 gr. 124 m., za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień-wrzesień 125½ mar. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 125½ mar. płacono, na październik-listopad 127 m. płacono, na listopad-grudzień 128 mar. w zaofiarowaniu, 127½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku 133 mar. w zaofiarowaniu, 132½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 122 mar. Żyto krajowe bez obrotów, towar tranzytowy słabo i o 1 m. niżej. Płacono za polskie tranzyto 744 gr., 750 gr., 756 gr. 96 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień dolno-polskie 96 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 96 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 96½ mar. w zaofiarowaniu 96 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolnopolskie 96½ mar. w zaofiarowaniu, 96 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku krajowe 134½ m. w zaofiarowaniu, 134 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 96 mar. Jęczmień targowano polski tranzyto 674 gr. 92 m., lepszy 668 gr. 95 m., 674 gr. 100 mar., russki tranzyto 618 gr. 83 mar. za tonnę. Wyka polska tranzyto 110 m. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 119 mar., 118 m. za tonnę targowano. Polski bobik świński tranzyto 101 mar. za tonnę płacono. Rzepik krajowy słabo i o 3 m. niżej, towar tranzytowy bez obrotów. Siemię lniane polskie ładne 223 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne polskie grube 4.46 mar. na wywóz morzem, średnie 4.20 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 56 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 56 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień 57 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu na sierpień-wrzesień 37 m. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu mocne. Kurs w Gdańsku 214.75 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Wieloletniemu prenumeratorowi.*—Życzeniu sz. pana stało się już zadość.

— *Nowemu prenumeratorowi w Białymstoku Atom.* — Z powodu nieobecności redaktora naszego pisma w Warszawie, na uczynione nam zapytanie w tej chwili dać odpowiedzi nie możemy. Co do „Wrażeń", o ile rzecz jest dobra, powtarzamy dobra, zużytkowalibyśmy je chętnie. Trzeba więc przedewszystkiem módz się z „Wrażeniami" poznać.

— *Stałej prenumeratorce.* — O ile wykazują tabele urzędowe, przytoczona premjówka w ciągnieniach dotychczasowych z koła losowego nie wyszła.

— *Pannie Emilji.* — Z żalem musimy wyznać, iż monety, których odbitki otrzymaliśmy, nie posiadają żadnej wartości numizmatycznej. Jeden tylko talar z r. 1788-go, jakkolwiek należy do pospolitych, wart jest rs. 2. Jeżeli sz. pani otrzymany zbiorek pragnie dalej powiększać, to przedewszystkiem radzimy zaopatrzyć się w katalogi i podręczniki numizmatyczne, inaczej bowiem kolekcjonowanie nie doprowadzi do żadnego naukowego i praktycznego celu. Pierwsze grosze miedziane zaczęto wybijać w r. 1752-im, a pierwsze trojaki w r. 1765-ym. Grosz z r. 1813-go wcale nie istnieje; fantastyczne opowiadanie o bajecznej jego wartości należy do rzędu baśni, jak np. o wilku żelaznym. Jeżeli zaś kuzynek sz. pani zapewnia, iż grosz taki posiada, to również z żalem musimy wyznać, że w opowiadaniu swojem najzupełniej minął się z prawdą. A może figlarz sobie zażartował?...

— *Panu B. E.* — Podobnego zakładu niema. W wypadku przytoczonym nie pozostaje nic innego, jak tylko postarać się o umieszczenie w schronieniu dla starców, pozostającem pod zawiadywaniem Tow. dobroczynności.

— *Panu J. K. w Łodzi.*—Zakład kąpielowy Teplitz-Trenczyn na Węgrzech należy tak, jak wszystkie zakłady węgierskie, do miejscowości nieco droższych. Pobyt czterotygodniowy, łącznie z kosztami kuracyjnemi, może kosztować od 150—180 flor. Z Warszawy najlepiej jechać na Wiedeń.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Senatorskiej.* — Najkrótsza droga na Kraków, w przeciwnym bowiem razie trzebaby przejechać kąt: Trzebinia-Oświęcim-Skawina, a to przedłuża podróż i naraża na większy wydatek.

— *Panu H. Martin.* — Najlepsze chronometry są szwajcarskie; angielskie są dobre, ale drogie. Werk może być z platyny, niektóre atoli części składowe, jak: tryby, sprężyna i kotwica, muszą być stalowe. Handel platyną, z powodu nader małego zbytu, jest u nas bardzo ograniczony.

— *Młodemu numizmatykowi.*— Radzimy przedewszystkiem zaopatrzyć się w katalogi i podręczniki numizmatyczne, bez nich bowiem kolekcjonowanie dawnych monet będzie prostą zabawką, nie doprowadzającą do żadnego celu. „Podręcznik numizmatyczny" Józefa hr. Tyszkiewicza jest bardzo dobry, ale nie kompletny, podaje tylko ceny monet od r. 1506-go do 1794-go. Dla dopełnienia więc całości musi sz. pan zaopatrzyć się w katalogi: Friedleina, Bartynowskiego, Wilanowskiego i Bolcewicza. „Skorowidz" Zelta cen nie podaje, lecz tylko chronologiczny wykaz wszystkich monet, bitych od r 1506-go aż do zamknięcia mennicy warszawskiej.

— *Panu Wł.* — Terminu, jak dotąd, jeszcze nie oznaczono. We właściwym czasie wszelkie szczegóły podamy.

— *Nieświadomemu.* — Ochotnik do floty powinien mieć lat 17 skończonych, posiadać patent z ukończonego gimnazjum lub też podobnego zakładu naukowego, pod względem zaś zdrowia być zupełnie zdolnym do pełnienia służby morskiej. Ochotnik we flocie pełni służbę czynną dwa lata, w zapasie pięć. Ochotnicy przyjmowani są przez cały rok, termin służby liczy się od daty przyjęcia.

— *Panu Bin. w Kielcach.*—Zgodnie z wymaganiami ustawy, należy mieć koniecznie patent z ukończonego gimnazjum lub też szkoły realnej z klasą dodatkową.

— *Panu W. Tar. w Wojciechowicach.* — O ile wykazuje tabela urzędowa, przytoczona serja pożyczki premjowej z roku 1864-go w dotychczasowych ciągnieniach z koła losowego nie wyszła.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 25-go lipca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 24-go g. 9 w.	752.6	54	PdZ	20.2	=	16.1
D. 25-go g. 7 r.	751.6	52	Pd	21.1	=	16.8
" g. 1 pp.	750.5	36	Pd	25.5	=	20.4

W ciągu d. 24-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.5=R. 10.8; " najwyższa C. 24.2=R. 19.3; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Wykaz transportów

przybyłych w d. 13 (25) lipca 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pośpiesznym: Moskwa № 48.

2) Za frachtem zwyczajnym: Łuków №№ 1606, 1613; Juzowo №№ 5877, 5882, 5829; Siedlce № 1574; Czelabińsk № 2062; Nowozybków № 2700; Pińsk № 965; Brześć № 2897; Kijów № 2982; Baku №№ 1834, 1825; Rybnica № 115; Dubno № 1185.

W drukarni *Kuriera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Іюля 1893 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)